Nr 222b. Dnia 12 sierpnia. Wtorek. Dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszedne k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Przegląd polityczny.

Cesarz Wilhelm, powróciwszy do Babelsbergu, przyjmował niezwłocznie p. Schloezera, który zdał mu sprawę ze stanu układów z Watykanem. P. Schloezer miał zapewne sposobność powtórzenia przed monarchą swych poglądów na dyplomację watykańską, jakie wyłożył *interviewerowi* hamburskiego dziennika, a których dotąd nie sprostował, jeżeli błędnie zostały podane. Z Rzymu dochodzi wiadomość, a raczej wiadomostka, która posiada wszakże charakter wymownego symptomu; Ojciec św. polecił słynnemu malarzowi niemieckiemu, Lehnbachowi, aby wykonał dlań portret księcia Bismarka „Tak to", czyni słuszną uwagę *National Ztg*, „nić pozornie przyjaznych stosunków jest bacznie utrzymywaną, ale rezultat układów równał się i równa dotąd — zeru".

Zjazd w Iszlu jest obecnie przedmiotem wyczerpujących komentarzy prasy europejskiej. Z wyjątkiem *Standarda*, który od chwili przypisywanego wpływowi księcia Bismarka rozchwiania się konferencji egipskiej, występuje co dnia prowokacyjnie przeciw patronatowi Niemiec nad światem, wszystkie dzienniki, nie wyłączając równie gniewnych *Times'ów*, przypisują zjazdowi temu błogie i pożądane dla pokoju europejskiego skutki. Istotnie w porównaniu z rokiem zeszłym panują dzisiaj w Europie stosunki arkadyjskie. Gdzie spojrzeć — błękit, niezamącony żadną chmurką; czasem tylko pod ziemią daje się uczuć jakiś tajemniczy łoskot anarchiczno-rewolucyjny, ale przeciw erupcjom tych żywiołów organizuje się międzynarodowa policja, nieznająca granic geograficznych swojej działalności.

A jednak zjazdowi w Iszlu przypisać należy pewne znaczenie więcej niż platoniczne; zapewne, że stwierdził on ponownie prawdę, iż niemiecko-austrjackie przymierze nie przestało być osią polityki europejskiej, ale przypuścić wypada, że w rozmowach obu mocarstw, którym towarzyszył hr. Kalnoky *in persona*, a książę Bismark *in effigie* (pod postacią długich depesz cyfrowanych, które hr. Lehndorff doręczył cesarzowi Wilhelmowi przed konferencją z monarchą austrjackim), położono tu także fundamenta pod nowe ugrupowanie się stosunków mocarstwowych, którego zarys przedstawiły świeże dzieje konferencji egipskiej. Meteorologowie polityczni nie zwietrzyli dotąd, na jakie to prądy książę Bismark zamyśla pchnąć nawę polityki świata, jak dalece na serjo przyjmować należy kokieterje francusko-niemieckie, połączone z tak szorstkiem na pozór odepchnięciem Anglji, która podczas konferencji przez lorda Granville'a kilkakrotnie wzywała przyjaznego pośrednictwa Niemiec — bezskutecznie... Wszyscy to czują wszakże, iż nowy jakiś czynnik polityczny wstępuje na arenę interesów i walk, który wytłoczy swoje piętno na przyszłej konstelacji stosunków mocarstwowych.

Francja zaangażowała się w Chinach bardzo niebezpiecznie. Gdy wszystkie usiłowania posła Patenôtre, aby przekonać delegatów chińskich o konieczności spełnienia życzeń francuskich, zawartych z ultimatum z dnia 12-go lipca, spełzły na niczem, a ostateczny termin dla odpowiedzi chińskiej z dniem 4-ym b. m. minął, admirał Lespès zajął w dniu 5-ym b. m. z pięciu okrętami wojennemi największy port wyspy Formozy, Ke-Lung, tudzież ogromne kopalnie węgla, przynoszące 3 miljony fr. rocznego dochodu. Po tym pierwszym czynie militarnym poseł Patenôtre ponowił żądanie wynagrodzenia w wysokości 80 miljonów fr., i to podobno już w terminie 24-godzinnym, grożąc, że w razie dalszego oporu eskadra francuska zajmie port Amoy i archipelag wysp rybackich (Pescadores). Amoy leży już na stałym lądzie chińskim; zajęcie jego uchodziłoby w znaczeniu europejskiem za czyn wprost wojenny. Tak przeto rząd paryski, energicznie podżegany przez opinję publiczną, która rozmiłowała się ostatniemi czasy w niebezpiecznych awanturach zamorskich, pełnym żaglem pędzi do wojny lub też — liczy na zupełną bezsilność kolosu chińskiego i na tchórzliwość jego władców.

W każdym razie kapitan Fournier, twórca traktatu tientsińskiego, może mieć na sumieniu katastrofę, jeżeli wybuchnie. Sama ajencja Havasa zmuszoną się zobaczyła wyznać, że kapitan działał trochę nieroztropnie, poprzestając na ustnej umowie co do terminów opróżnienia przez wojska chińskie trzech twierdz pogranicznych w północnym Tonkinie. Zapowiedział on wprawdzie potem notą pisemną, iż w dniu 6-ym czerwca zajmie Langson, ale na notę rzeczoną nie otrzymał odpowiedzi ani od Li Hung Changa ani od pekińskiego Tsung li Yamen. Na Wschodzie zaś milczenia nie wolno brać za zgodę... Zgrzeszył przeto i kapitan Fournier i jen. Millot, wysełając kolumnę wojskową, celem zajęcia Langsonu, zanim upewnił się należycie o tem, czy jenerałowie chińscy opuścili twierdzę. Piwo nawarzone — potrzeba je teraz wypić...

Dnia 8-go b. m. brukselska izba deputowanych przyjęła projekt wznowienia stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, zerwanych w r. 1880-m przez gabinet liberalny p. Frère Orban. Jest to pierwsza doniosła akcja dzisiejszego ministerjum katolickiego w Belgji. Obecnie przychodzi kolej na uchwalenie reformy szkół, która całe wychowanie publiczne w Belgji odda napowrót w ręce organów kościoła. Tymczasem agitacja liberalna rośnie z dniem każdym. Imponująca manifestacja rad gminnych z całego kraju, zgromadzonych w sobotę w brukselskiej sali gotyckiej, nie może być przez p. Malou lekceważoną. Doprowadzenie ludności wolnomyślnej do rozpaczy mogłoby wywołać poważniejsze zamieszki, które nie przyczyniłyby się do wzmocnienia nowego rządu.

Dzisiaj w Bernie odbyła się konferencja, celem uporządkowania szwajcarskich stosunków kościelnych i zawarcia nowej umowy z Watykanem. Ojciec św. wysłał w tym celu do Berna urzędowego delegata w osobie msgr. Ferrata. Przewodniczy konferencji radca związkowy, p. Ruchonnet.

Br. Z

„Krach" łódzki.

Przesilenie pieniężne, tak silnie uciskające nasz przemysł już od kilkunastu miesięcy, spowodowane zostało tysiącem przyczyn, których pobieżny przegląd nie będzie zapewne bez interesu dla każdego, co baczną zwracał uwagę na rozwój ekonomiczny kraju.

Przesilenie łódzkie, które, pozornie rzeczy biorąc, zdawało się być rezultatem nadprodukcji, jest czysto

Z wycieczki po kraju.

Dla potwierdzenia prawa społecznej etyki potrzebne są dwa eksperymenta:

1) Należałoby wziąć garstkę ludzi zdemoralizowanych, osiedlić ją w miejscowości pustej, a następnie ludziom tym otworzyć upusty wszelkiej działalności; jest pewność, że po pewnym znacznym przeciągu czasu potomkowie owych wygnańców dotarliby nareszcie do takiej historycznej fazy, która przedstawia kult moralny, odpowiadający dzisiejszej etyce europejskiej.

2) Odwrotnie znowu, gdybyśmy pewną ilość ludzi wykształconych i moralnych ograniczyli w działalności pod każdym względem, to ludzie tacy rozpoczęliby postępować wstecz i w kierunku upadlającej demoralizacji. Bo, jakkolwiek proces dziejowy stoi walką o sprawy materjalne, jednakże rezultaty jego są *zawsze* i *wszędzie* natury idealnej. Na tym polega wyższy porządek uspołecznienia. W pierwszym razie bohaterami są takie jednostki, co śmiało a umiejętnie kroczą naprzód; w drugim przypadku, postępu wstecznego społecznie, pożądani są ludzie, których żadna siła nie spycha do upadku, upodlenia.

Ale eksperymentów robić nie potrzeba, bo cała ludzkość je robiła i robi, a dzieje jej są to fakta, upoważniające do stanowczych indukcyj. W tym sensie należy uważać moralność i niemoralność, jako sprawy zupełnie naturalne, całkowicie zależne od warunków zewnętrznych w ich wiekowem parciu na ludzkość. Całą siłą rzutu człowieka na stanowisku obywatela jest szlachetny charakter, inteligencja i energja. Jeżeli on tylko działa, pobudzanym będąc przez takie czynniki, jest już dzielnym mężem: nie upodli tradycji, nie shańbi postępu, nie straci zarobku przodków, lecz go wzbogaci. Służyć sumiennie i mądrze swojemu społeczeństwu, jest to najwyższy znany na świecie obowiązek; niższego rzędu obowiązek odnosi się do dóbr indywidualnych, kastowych, gdzie znika pojęcie obywatela, wskutek przewagi uczuć egoistycznych nad altruistycznemi, wskutek złego ocenienia różnych stopni moralnego dobra, wskutek niezgody poglądów człowieka na wartość dóbr materjalnych i idealnych.

Tego rodzaju myślom trudno się jest oprzeć na widok licznych smutnych faktów, a pomiędzy innemi wobec naporu germanizacji. Dojeżdżasz do Dąbrowy, tej skarbodajnej perły ziemi naszej, widzisz okolicę pokrytą tumanem dymu, sterczą wyniosłe kominy fabryk, te nowożytne baszty niezdobyte, woń węgla czujesz w atmosferze, a nocą liczne światła dokoła walczą o lepsze z gwiazdami niebios. „Chwała Bogu, pracujemy skutecznie", myślisz sobie w cichości; ale jakiś duch niewiary podpowiada ci na ucho: „Kto wie, czy to my"!...

Jest wieczór; na skromnym dworcu kolei żelaznej słuszysz ludzi, mówią ze sobą, piją piwo... to niemcy. Posuwasz się w głąb osady, wskazują ci rodzaj hotelu, prosisz o nocleg i dowiadujesz się, że możesz dostać „*Zimmer mit einem Bett*". — „Mało tu jakoś robimy!" — myślisz sobie. Lecz nie należy się uprzedzać, po co być pesymistą. Niemcy zapewne nas tylko uczą górnictwa, jako dobrzy sąsiedzi i znakomici pedagogowie...

Po Dąbrowie nie chodź nocą, bo cię obedrą, co podobno stanowi na tem fabrycznem terytorjum rodzaj odwetu niemieckiego za klęskę, poniesioną z winy polaków przed laty w innej Dąbrowie, zwanej Grünwaldem. No, niech i tak będzie. Żeby przynajmniej w biały dzień nie obdzierali!...

O plotki nie wypytuj, bo ci zaczną opowiadać o pięknej dziewicy, która szukała śmierci w głębinach wodą zalanej kopalni. A jeżeliś przyjechał oglądać fabryki, to nie będziesz polował na wrażenia godne tragedji. Możemy się jednak spotkać tutaj swoją drogą z tragedją wyższego porządku. Ale pilnujmy faktów.

— Co to za miejscowość widać w oddaleniu na górze, jakby fortecę?—pytam przyjaciela mojego, inżeniera-górnika.

— To Grodziec—brzmiała odpowiedź.

Nie śmiałem pytać do kogo należy Grodziec, bo już w drodze ku Dąbrowie pytałem był, do kogo należy Niwka, Zagórze, Gzichów itd., a wszędzie spotykałem *Drang nach Osten* i wydało mi się, że jesteśmy jak maleńkie jaskółki, które straszny zachodni prąd powietrza w ich locie ciągle cofa do gniazda, gdzie się urodziły ich pisklęta...

Tymczasem mój przyjaciel odgadł widać myśl moją i obawę, bo wnet dodał:

— Jest to fabryka cementu, własność Ciechanowskiego!

Odetchnąłem i rzekłem:

— Nie wiem, dlaczego wyniosła ta miejscowość przypomina coś nakształt latarni morskiej na Gople, którą mogli wywieszać przodkowie nasi, gdy wody zalewały Wielkopolskę...

Istotnie Grodziec jest wspaniałą wyspą o dobrem nasieniu wśród olbrzymiej powodzi germańskiej i oddawna jest takim. Rzecz dziwna, że nawet dyrektorem fabryki jest polak, bo Skarbiński. O ile trudno jest pogodzić się z dziwną pretensjonalnością rodowców do hegemonji społecznej, opartej jedynie na tradycji, o tyle przecież przyjemnie jest widzieć ich walczących dzielnie o prawa ziemi.

Grodziec oddawna jest w zapasach. Walka energiczna wyszła mu widać na zdrowie, skoro produkuje rocznie przeszło 80,000 beczek cementu, wartości

pieniężne, nastąpiło ono jedynie skutkiem braku zaufania kapitału zagranicznego do wielkiej liczby przemysłowców tutejszych.

Wprawdzie przesilenia tak pieniężne jak i przemysłowe przedstawiają niemal te same objawy, lecz za to szczegółowy rozbiór przyczyn, które je spowodowały, może nam dostarczyć danych, według których przesilenie do tej, a nie do innej kategorji zaliczonem być winno.

Bezpośrednim skutkiem nadprodukcji jest upadek cen towarów, który także i z innych powodów nastąpić może. Obecna obniżka cen towarów łódzkich, względnie do cen dawniej praktykowanych, spowodowaną została tem, iż teraz do Cesarstwa sprzedajemy przeważnie za gotówkę, a nie na kredyt, jak to dawniej bywało. Dany towar tem drożej przemysłowiec na kredyt sprzedaje, im dłuższy jest termin udzielonego kredytu i im mniejszą rękojmię wypłacalności przedstawia odbiorca.

W handlu przyjęto za ogólną zasadę, że na dwadzieścia zobowiązań pieniężnych jedno co najmniej jest niewypłacalnem. Już więc z tego względu, że sprzedaż na gotówkę nie przedstawia najmniejszego ryzyka, cena towaru sprzedanego za gotówkę o 5 procent musi być tańszą od ceny towaru danego na kredyt. Nadto przemysłowiec, sprzedając za gotówkę, jest w stanie swoim kapitałem daleko więcej obrócić. Jeżeli więc fabrykanci łódzcy, zbywający obecnie swój towar przeważnie za gotówkę, otrzymują cenę niższą od tej, jaka w roku zeszłym praktykowaną była, nie jest to bynajmniej dowodem, iżby ta zniżka cen uważaną być mogła za skutek nadprodukcji.

Przemysł łódzki nie zawdzięcza swojego bytu ani siłom, ani kapitałom krajowym. Wysokie cła ochronne, a ztąd i pewność grubych zysków, zwabiły potężny zastęp niemców, dzięki kapitałom, z których powstała nasza fabryczna osada, dziś szumnie „polskim Manchesterem” zwana. Gayer i Szeibler, oto Romulus i Remus naszego grodu. Łódź jest drzewem wyrosłem na polskim gruncie, lecz korzenie jego znajdują się na niemieckiej ziemi, ztamtąd czerpie swoje soki, które życie jego podtrzymują. Każda zmiana w usposobieniu kapitalistów zagranicznych w Łodzi natychmiast odczuć się daje, a nawet i radykalnego przewrotu dokonać jest w stanie.

Zaznaczywszy tę niewolniczą zawisłość przemysłu łódzkiego od kapitału zagranicznego, który bądź w gotówce, bądź w postaci materjałów surowych do nas napływa, przejdźmy do przyczyn, które niekorzystny zwrot w usposobieniu zagranicy dla nas wywołały.

Okres następujący zaraz po wojnie rosyjsko-tureckiej słusznie do najbardziej pomyślnych zaliczyć wypada.

Fabryki łódzkie w latach 1878-ym i 1879-ym pracowały dzień i noc, nie mogąc nastarczyć licznym zamówieniom, które z wszystkich stron Cesarstwa do nas napływały. Dawne firmy, zawdzięczające swoją pomyślność osobistym zaletom, rzeczywistemu uzdolnieniu tak technicznemu, jak i handlowemu swoich założycieli, nie były w stanie wyrobić tyle towaru ile Cesarstwo potrzebowało. Dzięki ogromnemu zapotrzebowaniu i tej niezbitej prawdzie ekonomicznej, iż ceny normują się stosunkiem podaży do zapotrzebowania, ceny wyrobów łódkich ustawicznie szły w górę i interes stawał się, jak to mówią, złotym... Legenda o polskiej Kalifornji rozniosła się po wszech stronach świata i silny zastęp pseudo-przemysłowców przeróżnej narodowości pojawił się w murach naszego grodu...

Odtąd po przelotnej fazie chwilowego rozwoju datuje zła era łódzkiego przemysłu!

Nie ma może zawodu, któryby wymagał tyle zalet, tylu przymiotów tak rzadko spotykanych u człowieka przeciętnego, jak zawód przemysłowca. Prawdziwy przemysłowiec powinien posiadać kapitał i uzdolnienie fachowe, dwa przymioty, które tak rzadko z sobą w parze chodzić zwykły. Takimi byli ci, co w Łodzi pierwsi osiedli, a jeżeli olbrzymie powodzenie stało się nagrodą ich zasług, to nie zważając na odrębność narodowości, tylko uznanie z naszej strony im się należy. Nie mówiąc już o tych, którym fortuna w darze miljony przyniosła, wspomnę tylko o tkaczach, co gruntowną znajomością fachu, energją i wytrwałością uczciwie dobili się grosza, zapewniającego im nadal byt niezależny.

Przed dziesięciu laty Łódź była gniazdem pracowników, którzy łącząc kapitał ze znajomością fachu, pracowali w pocie czoła, aby wywalczyć sobie byt niezawisły. Z rokiem 1879-ym, jak powiedzieliśmy wyżej, poczyna się spekulacyjna faza przemysłu łódzkiego. Zwabiona widmem grubych zysków napływa cała falanga spekulantów, która za pole swoich wyzyskiwań wybiera łódzki przemysł. Ludzie ci rzucają się do najmniej stosownych dla siebie zajęć, spekulując na „cichego bankruta”...

Zagranica widząc, iż przy wysokich cłach ochronnych każda fabryka grube dochody dać jest w stanie, chętnie udzielała na kredyt maszyny i materjał surowy pierwszemu lepszemu, co zręcznie lub podstępem zaufanie do siebie zaskarbić zdołał. Ci pseudo-fabrykanci, nie troszcząc się o dobroć wyrobu, a nawet i o jego koszta produkcji, fabrykowali całą siłą pary, aby tylko robić jaknajwiększe obroty pieniężne. Kapitalista zagraniczny, patrząc zdaleka, nie mógł wniknąć w prawdziwy stan rzeczy i dostarczał dalej kapitału potrzebnego, niby-to, do powiększenia interesu. Taki pseudo-przemysłowiec, fabrykując ustawicznie z stratą naturalnie, przewidywał bliski swój koniec i zapobiegając temu przed czasem, bankrutował, dając swoim wierzycielom 40%, 30%, a często i niżej za sto.

Spekulacja takiego pseudo-fabrykanta była nader prostą i łatwą do zrozumienia, gdyż opierała się na przypuszczeniu, że przy kapitale własnym 1,000 rs., zapewniającym kredyt 20,000 rs., regulacja interesu z wierzycielami na 30% za 100 daje możność zarobku poważnej wcale sumy, zarobku łatwego bez wysilania się na żadne wynalazki techniczne, mogące obniżyć koszta produkcji.

Kupcom, których więcej niż dwa weksle z ich własną wystawą zaprotestowane zostały, prawo handlowe dozwala ogłosić upadłość. Często dało się widzieć w Łodzi weksel o nieznanem zupełnie nazwisku wystawcy, który za skromną opłatę 20 kop. szumnie swoje imię podpisywał, a ten, co właściwie materjał surowy lub gotówkę pożyczał, tylko go indosował... Działając w ten sposób, podstępny bankrut po zawieszeniu umyślnem wypłat miał się czem bronić od napaści wierzycieli, podając się za niewinną ofiarę nieuczciwości ludzkiej...

Zrażony takiemi operacjami kapitał zagraniczny coraz lękliwszym się stawał, zwłaszcza, że i opinja publiczna niezbyt silnie potępiała tych, których ofiarą padały firmy zagraniczne, byle nie miejscowe. Po świetnej względnie erze dla kredytu lat 1882-go i 1883-go, kiedy to „szwindel” przeróżne dokazywał cuda, zaufanie zagranicy tak gwałtownie osłabło, iż nagle wybuchnął niesłychany w dziejach przemysłu łódzkiego „krach”, który wielu winnych lecz i wielu niewinnych w swój odmęt pociągnął. Ogólne zamięszanie, ogólny brak zaufania sprawiły to, że i stare uczciwe firmy naraz pozbawione zostały niezbędnego obrotowego kapitału.

Firmy te, nie mając kredytu za granicą, nie są także w stanie sprzedawać na kredyt, a zbywając za gotówkę, otrzymują niższe ceny z powodów, o których wyżej była mowa. Tak więc spadku cen nie należy uważać za objaw nadprodukcji, lecz tylko za skutek sprzedaży za gotówkę. Z drugiej strony handlujący *en gros*, zmuszeni kupować za gotówkę, ograniczają swoje zakupy do wysokości kapitału, jakim rozporządzają, przez co pozornie zapotrzebowanie jest mniejszem i także przyczynia się do obniżki cen.

W razach rzeczywistej nadprodukcji, kiedy zaofiarowanie towaru przewyższa jego zapotrzebowanie, trudność zbytu po właściwej cenie jest ogromną, bez względu na to, czy sprzedaż ma miejsce za gotówkę lub za weksel. Przemysłowcy łódzcy, gdyby chcieli, a zwłaszcza mogli obecnie zbywać swoje towary na kredyt, znaleźliby łatwo chętnych nabywców po cenie dającej im przyzwoite zyski. Nadprodukcji więc nie ma i przemysł łódzki oparty na zdrowych podstawach śmiało w przyszłość spoglądać może, mając zapewnione obszerne pole zbytu jeszcze na długie lata.

„Krach” obecny oddał prawdziwe usługi, wyrywając bowiem chwasty i kąkole, dozwoli rozróść się zdrowemu ziarnu, na pożytek kraju i prawdziwego przemysłu.

Jan Śniechowski.

Z teki pośmiertnej
STANISŁAWA GRUDZIŃSKIEGO.

Burza i słota

Burza... burza—już czuć ją! w powietrzu dokoła
Coraz ciemniej i gwarniej, a groźniej co chwila—

½ miljona rubli, skoro produkt ten cenią nawet niemcy. Albowiem zbyt cementu zapewniony jest nietylko w kraju, lecz i na Szląsku, jakkolwiek około Opola znajdują się podobne niemieckie fabryki. Co więcej, wiem z dobrych źródeł, że za grodziecki cement ludzie gotowi są płacić drożej, niż za inny.

Obecnie Ciechanowski prawuje się z dużym panem, bo ks. Hohenlohe, o trzy węglowe odwody górnicze, tj. o prawo kopania minerałów. Książę pomknął już daleko na wschód. Sprawa ta rozstrzyga się obecnie w ostatniej instancji w Petersburgu. Oby sprawiedliwość była po stronie Grodźca! Lecz to do nas nie należy.

Kopalnie węgla w Grodźcu prowadzą się na mniejszą skalę, a to z powodu braku kolei żelaznej; dobywa się tu tylko około 1,000 korcy dziennie wybornego węgla, a pokłady tego użytecznego minerału rozciągają się na przestrzeni tysięcy morgów. Wartość więc jest ogromna i trudna do oznaczenia. Podobno Ciechanowski myśli o rozszerzeniu kopalni.

Powiadali mi też ludzie, że właścicielowi Grodźca ofiarowano już miljony talarów za ten majątek. Cóżby się stało z naszą kruszwicką latarnią morską?... Wszyscy urzędnicy są tu polacy, a jednak jest dobrze. I za co ludzie obrzucają nas zewsząd błotem?

Ponieważ w nrze 196*b* *Kurjera* był już artykuł p. K. D. o Dąbrowie, przeto unikając powtarzania, odsyłamy tam czytelnika po dalsze szczegóły.

Tu wszakże musimy zanotować ważny fakt, obchodzący ogół, a jest nim mianowicie nabycie kopalni węgla „Barbara” przez pp. Augusta Potockiego, Natalję Potocką i braci Ciechanowskich.

W ten sposób przybywa nowa wyspa, a z czasem na morzu niemieckiem może powstać Archipelag polski...

Cóż powiedzieć o „Barbarze?” Węgiel znajduje się tutaj obficie i to koksowy, mogący odegrać bardzo wielką rolę, wobec coraz potężniej rozwijającego się przemysłu żelaznego, jakoteż wobec znacznego cła od surowcu żelaza. Ponieważ „Barbarę” kupili polacy, przeto cieszyć się wypada; ponieważ ci polacy inicjatorowie, są rodowcami, więc rokować sobie można, iż będą wierni swojemu *noblesse oblige* i skarbów ziemi nie powierzą w cudze ręce; ponieważ nadto są to ludzie uzbrojeni w bardziej niż zwyczajne środki, zatem pozwalamy sobie twierdzić, że krajowa ta kopalnia pozyskała dobrą i wszechstronną rękojmię korzystnego rozwoju.

Jeżeli się wybornie, ba, lepiej niż wybornie powodzi p. Kramście, czemużby tak nie miało się powodzić pp. Potockim?

Wszak w ziemi leżą miljony, które i najwspanialsze godności jeszcze są w stanie ozłocić.

Jeżeliś kiedy, sz. czytelniku, odczytywał dzieła wielkich poetów, mianowicie te prawdziwie wzniosłe poematy, opiewające pracę człowieczą, i jeżeli znasz np. szylerowską pieśń „O dzwonie”, a chcesz się całą duszą wtajemniczyć w jej piękność, to jedź do Dąbrowy i zajdź do fabryki stali, zwanej „Hutą bankową”, tam patrz, podziwiaj, uwielbiaj, zrozumiej, co to jest praca, a będziesz czuł jako sam poeta. Bo nic tak nie porywa widza, jak pełne ruchu i zapału czynności naszych bliźnich. Huk, szum i świst machin, stuk młotów, blask światła, widok twarzy opieczonych i osmolonych lub rąk twardych, żylastych, niby stal sama, stanowią tutaj jeden obraz, pełen nauki czynu. To też fabrykę taką zwiedzić powinni nietylko sami przedsiębiorcy, ale nadewszystko młodzież, mająca przyjąć trzeźwą naukę szacunku dla owych skrzętnych pracowników, co w pocie czoła pracą świat przeobrażają.

W tym olbrzymim warsztacie ludzie z pomocą trzech żywiołów: ognia, powietrza i wody, wykonywają zadania, które ci objaśnią dopiero rozmaite myty o Prometeuszu, pracy Cyklopów i uczynią zrozumiałym prastary kult czcicieli świętego ognia...

Hutę bankową dzierżawi kompanja francuska, przeto firma opiewa „*Forges et Aciéries de Huta Bankowa à Dombrova*”. Polaków pracuje tu dużo, zarówno robotników, jak inżenierów i techników, którzy mają tym razem pierwszeństwo przed niemcami. Dyrektorem jest p. J. Mirc, francuz, człowiek naukowo wykształcony w swoim fachu.

Fabryka produkuje wielką ilość szyn stalowych do użycia dla kolei żelaznych, przeważnie krajowych. Ta walcownia otrzymuje bardzo duże obstalunki do Cesarstwa i na kolej dąbrowską. Prócz tego dwie walcownie żelaza produkują dziennie około 40,000 kilo żelaza różnych rozmiarów i postaci, jakie są znane w handlu. Wielki piec, wyrabiający około 40,000 kilo surowca, nie zdoła dostarczyć fabryce potrzebnego materjału, przeto surowca się dokupuje. Należy dodać, że system wyrabiania stali w fabryce Huta bankowa nazywa się martin'owskim, w odróżnieniu od bessemerowskiego. Zresztą podane przezemnie wiadomości są notatami podróżnika, a nie specjalisty.

Zwiedzaliśmy też tak zwaną Odkrywkę, to jest kopalnię węgla kamiennego, którego pokłady można widzieć z góry, jak się rozciągają na 9 sążni głębokości; cała okolica Dąbrowy może otwierać coraz nowe kopalnie przez lat Bóg wie ile...

Może obok tych na wielką skalę prowadzonych fabryk nie zawadzi wspomnieć o skromnej, wiele obiecującej na przyszłość fabryczce kafli, którą prowadzi p. Andrzejowski, a to dlatego, że jest on polakiem, wytrzymującym skutecznie konkurecję z niemcami.

Porównywając Ojców i Dąbrowę, można powiedzieć, iż ogniska piękności natury mają się tak do ognisk, skupiających *en gros* pracę ludzką, jak się ma powieść, elegja, sonet do dramatu, lub dumka czy krakowiak do symfonji.

Adolf Dygasiński.

Zda się, olbrzymie skrzydła zniszczenia anioła
Z szumem piór się rozwarły—i oto pochyla
On złowrogo ku ziemi przerażonej głowę
I wzrokiem na nią ciska iskry piorunowe...

Burza... witaj mi burzo! gościu pożądany!
Kiedy straszny twój herold—grom wstrząśnie powie-
Gdy tam w górze olbrzymie zawrą oceany, [trze,
Wiem, że legjon żywiołów gwałtownie się zetrze,
Ale czuję, że żyję—i sam czując życie,
Czekam promiennej gwiazdy na nieba błękicie...

Podobnie też i w życiu—kiedy pierś rozpiera
Burza wewnętrznej walki—huragany wrażeń,
Kiedy wirów namiętnych, kiedy myśli sfera
Wstrząsa się wszechpotężną siłą przeobrażeń—
Kładąc rękę na sercu, co się miota w łonie,
Jak dziki koń, gdy czuje na sobie arkany—
Czuję życie—i skroń mi cała ogniem płonie!
Czuję walkę—i wiem to, żem w niej powołany!
I oto—nieruchome, w duszy śpiące siły
Nagle—z całą potęgą ze snu się zbudziły!
Czuję, że je posiadam!—burzo! twoja władza,
Jak świat cały przenika, tak serce odmładza...

Lecz—oto przeminęła. Oto—w majestacie
Blasków swych i potęgi wstaje znowu słońce,
Już ziemia odmłodzona, w swej świątecznej szacie,
Ubrana w miljardy dyamentów drżące,
Jakby rozkoszne dziewczę ze snu obudzone,
Uśmiecha się do świata, świeżością oddycha
I w nowych wonnych kwiatów strojąc się koronę,
Zda się nową pić rozkosz z tych kwiatów kielicha.

Witajcie, mili goście, pogodo i ciszo!
Skrzydlaty tłum upojeń w ślad za wami goni,
Złote marzeń motyle w słońcu się kołyszą,
Pierś przepełnia się morzem światła, dźwięków, woni
I podnosi się zwolna lekka, choć wzruszona,
Jak fala oceanu, kiedy burza skona.

Ciszo! Pogodo życia—wy marzeniem ludzi!
Do was rozbitki drżące wyciągamy ręce...
Kiedy nas burza życia połamie i strudzi,
Gdy pragniem odpoczynku po żywota męce,
Przybądźcie!—to co burza w jednej chwili stworzy,
Siły do bytu swego powołane burzą,
Cisza, pogoda życia w jeden promień złoży,
Co wiecznie świecić będzie, choć się nieba zchmurzą.

Lecz ty—cicha, ponura i łzami brzemienna—
Nie przychodź do nas nigdy—ty—słoto jesienna!
Ty nic stworzyć niezdolna, pełznąc pokryjomu,
Odzierasz drzewa z liści, z kwiatów nasze serca...
Jesteś samą zgnilizną! oddech twój uśmierca,
Nie masz ciepła pogody, ani siły gromu.
Precz od nas! precz na wieki z twoją twarzą bladą!
Ty nie walką, nie bólem—ty jesteś *zagładą!*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W instytucie filologicznym rosyjskim przy uniwersytecie lipskim wakuje w r. b. siedm stypendjów skarbowych.

= W celu rozpowszechnienia nafty rosyjskiej w południowej Europie powstał projekt ekspedjowania jej przez Genuę i utworzenia wielkiego składu na jednej ze stacyj kolei żelaznej św. Gotarda, zkąd łatwem będzie dostawianie jej do północnych Włoch, Szwajcarji i południowych Niemiec.

= Kolej morszańsko-syzrańska i griazo-carycyńska otrzymały upoważnienie do zwiększenia swojego taboru ruchomego; parowozy i wagony wydane zostaną pomienionym drogom z zapasowego taboru, będącego własnością skarbu.

= Budowa drugiego toru na kolei terespolskiej od Łukowa do Pragi postępuje szybko. Pociągi robocze uwijają się po linji, zwożąc piasek, podkłady i inne materjały. Jednocześnie przystąpiono do zakładania drutów telegraficznych drugiej linji, łączącej Pragę z pośredniemi stacjami.

= Sprzedaż biletów do pociągu spacerowego do Częstochowy odbywać się będzie w dniu jutrzejszym w godzinach od 12½ do 1-ej po południu i od 7¼ do 8¼ wieczorem; pociąg odejdzie z Warszawy pojutrze, t. j. we czwartek, o godzinie 3-ej minut 45 zrana, z powrotem zaś wyruszy z Częstochowy w sobotę, d. 16-go b. m., o godz. 8-ej minut 20 zrana.

= Policja wykonawcza otrzymała rozkaz przestrzegania, aby handlujący drobiem trzymali go, nie jak dotąd w ciasnych koszach i workach, lecz w stosownych klatkach, zaopatrzonych w pokarm i wodę.

= W dniu wczorajszym przystąpiono do naprawy kościoła i zabudowania pp. kanoniczek na placu Teatralnym.

= Zapis zawarty w testamencie ś. p. Marjanny Wieluńskiej na rzecz Towarzystwa dobroczynności w Warszawie w sumie rs. 2,000 przyjęty został przez radę miejską dobroczynności publicznej, na warunkach w testamencie wymienionych.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim z końcem bieżącego tygodnia rozpoczynają się próby pamięciowe z komedji Meilhaca „Mój koleżka".

* Zapowiedziane na czwartek *quodlibet* baletowe odłożone zostanie na dni kilka z powodu niedyspozycji p. Gilskiej.

* „Córka pani Angot", głośna operetka Lecoqua, ukaże się wkrótce w odświeżonej szacie i w zmienionej obsadzie na scenie teatru Nowego.

Próby odbywają się codziennie.

* Dwuaktowa opera p. Ludmiły z Mikorskich Choińskiej „Filutka" wystawioną być ma w jesieni na scenie warszawskiej.

* Wczoraj wystawiono w ogródku Eldorado znaną już z druku premjowaną komedję Zacharjasiewicza „Kupno i sprzedaż".

Wykonanie, niestety! było tak niedołężne, iż najpobłażliwsze nawet pióro wobec takiego lekceważenia sztuki złamać się musi...

* P. Józef Chodakowski, artysta opery naszej, występował w dniu 7-ym b. m. z koncertem w Karolowych warach (Karlsbadzie).

Współudział na skrzypcach i fortepianie przyjmowały siostry Angerówny, znane Warszawie wirtuozki.

Sala kursaalu była pełną, a przyjęcie nader życzliwe.

= Zapisy do szkół.

W dniu dzisiejszym kończy się składanie próśb o przyjęcie do szkoły realnej.

Pragnący wstąpić do II-go progimnazjum męskiego mogą się zgłaszać do dnia jutrzejszego.

W VI-em gimnazjum męskiem zapisy uczniów ukończą się z d. 15-ym b. m.

Prośby o przyjęcie do klasy rysunkowej składać można do d. 16-go b. m.

W V-em gimnazjum męskiem zapisy trwać będą do dnia 19-go b. m.

= Zmiana.

Liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich acz nieznacznie podniosła się jednak i wynosi obecnie 167.

Wolnych miejsc posiadają szpitale: przy domu przytułku i pracy 49, izraelicki 43, św. Łazarza 37, praski 13, Dzieciątka Jezus 12, św. Ducha 7 i św. Rocha 6.

= Kaprysy aury.

Tegoroczne lato kapryśne jest i pełne niespodzianek.

Jednego dnia darzy skwarem afrykańskim, to znów nazajutrz chłodzi nas przejmującem zimnem.

Tak się też stało i dzisiaj.

Wczoraj żaliliśmy się na upał i notowaliśmy w godzinach południowych 27 stopni Réamura, dziś o tym samym czasie termometr ratuszowy wskazuje zaledwie 16 stopni.

Różnica więc wynosi w ciągu doby 11 stopni.

Zazwyczaj takie nagłe przeskoki powodują zaziębienia, jeśli się nie zachowuje należytej ostrożności.

= Motyle.

Jadący koleją w dniu wczorajszym i onegdajszym zauważyli chmary białych motyli, krążących obok wagonów i po polach.

Doświadczeni rolnicy twierdzą, iż jest to oznaką mających trwać jeszcze długo wielkich upałów.

Jeżeli przepowiednia się spełni, to nie ma czego zazdrościć tym, którzy skazani są na ciągłe przebywanie w murach naszej wielce sanitarnie urządzonej Warszawki...

= Zagaśnie światłość!

Światło elektryczne na ulicy Marszałkowskiej za dni kilka zacznie należeć do wspomnień historycznych...

Właściciel zakładu uprzykrzył sobie nieustanny nakład, jakiego wymaga utrzymanie światła i postanowił zaprzestać bezinteresownego oświetlania ulicy...

Tym sposobem ulica Marszałkowska przejdzie znów pod wyłączne panowanie gazu.

= Wycieczka do Płocka.

Zaprojektowana przez komitet Towarzystwa wioślarskiego wycieczka do Płocka przychodzi istotnie do skutku.

Wyjazd statkiem nastąpi w piątek, o godzinie 8-ej zrana, z przystani Towarzystwa wioślarskiego.

Wyprawie przewodniczy wice-prezes Towarzystwa.

Do dnia wczorajszego zapisało się około 50-ciu członków.

Resursa płocka urządza w dniu 16-ym b. m., o godzinie 9-ej, wieczór tańcujący, na który zaprasza uczestników wodnej wyprawy.

Natomiast wioślarze zamierzają urządzić w Płocku wyścigi wodne z przeznaczeniem wpływu za bilety na rzecz powodzian.

W tym celu zabiorą oni z sobą 8—10 łodzi, na których odbędą wjazd do Płocka.

Urozmaicony program wycieczki obiecuje wiele rozrywek...

= Dla chrześniaków.

W tych dniach otworzono testament pana ***, który pozostawił ładną fortunę swoim trzem synom, lecz obciążył ją legatami na sumę 10,000 rs. dla 20-tu chrześniaków.

Nazwiska i imiona wszystkich chrzestnych córek i synów pana *** są w testamencie wymienione i na każdą głowę przypada po 500 rs.

Testator położył za warunek, aby wszyscy obdarowani znajdowali się na nabożeństwie żałobnem za jego duszę w rocznicę śmierci, poczem nastąpi wypłata legatów.

Zaniechanie tego warunku pozbawia obdarowanego prawa do otrzymania legatu.

= Przeczucie.

Szczególne przeczucie śmierci miał p. W., blisko 80-letni starzec, cieszący się, pomimo tak późnego wieku, jaknajlepszem zdrowiem.

W dniu wczorajszym rano po obudzeniu oznajmił żonie i dzieciom, iż jest pewny bardzo rychłej śmierci, więc się wybiera na mszę do kościoła, jednocześnie z zamiarem spowiedzi.

Zatrwożona rodzina radziła wezwać lekarza, a zresztą i księdza można było poprosić do domu.

Jednakże uporu starca nie można było przełamać, zwłaszcza, że czuł się zupełnie na siłach pojechać do kościoła św. Krzyża.

Tutaj p. W. wyspowiadał się, wysłuchał mszy św., podczas której przystąpił do Sakramentu Ołtarza i dopiero przy wyjściu z kościoła począł się skarżyć na wielkie osłabienie.

Z dorożki musiano już chorego zanieść do mieszkania, zkąd syn starszy natychmiast pośpieszył po lekarza...

Zanim ten jednak przybył, starzec utracił przytomność i pomimo doraźnych a energicznych środków, w godzinę później już nie żył.

Rzadkie rzeczywiście przeczucie zbliżającej się śmierci...

= Złamana poręcz.

Przed kilkoma dniami p. R., powracając do domu na ul. Senatorskiej spadł z kilkunastu schodów z powodu załamania się poręczy, o którą lokatorzy nieraz już interpelowali właściciela domu, ale zawsze naprożno.

Pan R. wskutek fatalnego wypadku uległ złamaniu nogi i bolesnym potłuczeniom.

Kuracja musi potrwać parę miesięcy.

Chory, pozbawiony możności zarobkowania, występuje na drogę sądową i przez swojego obrońcę likwiduje 280 rs., żądając zasądzenia tej sumy od właściciela domu, który nie naprawiając poręczy jest powodem smutnego wypadku.

Sprawa ta będzie niebawem roztrząsaną w sądzie pokoju właściwego oddziału.

= Na Wiśle.

W dniu dzisiejszym, po godzinie 10-ej zrana, dwaj piaskarze, zajęci niedaleko przystani Towarzystwa wioślarskiego wydobywaniem piasku z Wisły, napełniwszy łódź, podążali ku brzegowi.

Na nieszczęście przeładowana łódź zanadto się zanurzyła w wodzie i gdy silna fala uderzyła o jej brzegi, łódź zalana wodą poszła na dno.

Obaj piaskarze, jakkolwiek umiejący pływać, z trudnością (z powodu ubrania) utrzymywali się na wodzie i gdy siły zaczęły ich opuszczać, bliskimi byli utonięcia.

Na szczęście niebezpieczne ich położenie zauważono z przystani Towarzystwa wioślarskiego.

Ponieważ z członków nikt nie był obecny, służba przystani w liczbie trzech, wskoczyła do łodzi ratunkowej i pośpieszyła z pomocą tonącym.

Pomoc przyszła w samą porę i tonących wydobyto szczęśliwie na łódź i dowieziono do brzegu.

= Zniknięcie.

W dniu wczorajszym z domu nr 13 przy ulicy Łuckiej znikła trzyletnia dziewczynka Lucyna Sokołowska, ubrana w różową sukieneczkę.

Poczynione poszukiwania w drodze urzędowej nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

= Poparzenie.

Na ulicy hr. Kotzebue służący Karol P., gotując farbę do podłóg rozlał terpentynę, która zapaliła się i wybuchła płomieniem.

Ogień natychmiast został ugaszony, lecz P. uległ ciężkim poparzeniom połowy ciała.

= Podrzucenia.

Nocy dzisiejszej nad ranem znaleziono dwoje kilkotygodniowych niemowląt płci męskiej, porzuconych na trotuarach.

Podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Jeszcze jedno podrzucenie.

Dziś rano przy wejściu do ogrodu Krasińskich, państwo K. znaleźli dziewczynkę, liczącą parę tygodni życia.

Małą tę istotę znalazcy przyjęli na wychowanie.

= **Nagła śmierć.**
Na dworcu kolei petersburskiej przybyła pociągiem Katarzyna K., została rażoną paraliżem i nagle życie zakończyła. Przy budowie domu na posesji nr 17 na Nowolipkach, robotnica, dotychczas z nazwiska niewiadoma, upadła na rusztowanie i nagle żyć przestała.

= **Wypadki.** Dorożkarz Wojciech S., poprawiając uprząż na koniach, kopnięty został w brzuch tak silnie, iż stracił przytomność.—Na Chłodnej Elżbieta W. w kłótni z Michałem G., rzuciła weń butelką, która go boleśnie skaleczyła. — Na Pięknej pani M., najechana przez dorożkę, upadła i złamała lewą nogę.

= Rozwój szkoły.
Z początkiem ubiegłego roku szkolnego otwarto w Siedlcach wstępną i pierwszą klasę męskiej szkoły prywatnej z kierunkiem filologicznym.
W r. b. powstanie druga klasa.
W szkole tej wykładają nauczyciele gimnazjum rządowego.

= Usunięcie pamiątki.
Grożący lada chwila zawaleniem zamek łęczycki, a raczej jego resztki, zamierzono rozebrać zupełnie i z pozostałego materjału zbudować gmach na pomieszczenie średniego zakładu naukowego.
Na koszta budowy przeznaczono pewien fundusz z kasy miejskiej, a prócz tego niektórzy posiadacze ziemscy ofiarowali się dostarczyć resztę cegły i materjału drzewnego.
Na ścianie nowego gmachu pomieszczoną być ma tablica erekcyjna ze stosowną wzmianką o tej dawnej siedzibie piastowskiej.

= Na powodzian.
Z Ciechanowa piszą do nas co następuje:
„Dochód z urządzonego niedawno w mieście naszem przedstawienia na korzyść powodzian przyniósł *brutto* rs. 549 k. 95.
Najwięcej dochodu dała sprzedaż biletów na próbę główną i na przedstawienie, razem rs. 457 k. 50.
Ponieważ zaś wydatki uczyniły rs. 109 kop. 95, przeto zysk czysty okazał się w sumie rs. 440.
Z sumy tej rs. 300 przeznaczono na pokrycie awansu kasy, wydanego redakcji *Kurjera warszawskiego* dla pomocy natychmiastowej, resztę zaś rs. 140 odesłano do komitetu w Płocku.
Tak świetny rezultat pieniężny komitet teatralny zawdzięcza ofiarności ogółu i wybornej grze artystów."

= Urodzaje.
Z marjampolskiego donoszą nam, iż urodzaje tegoroczne wypadły w okolicy całej jaknajpomyślniej.
W okolicach Wołkowyszek i Władysławowa pszenica, w pobliżu zaś Kowna i Pren żyta obrodziły obficie...
Jedynie zasiewy jare średnie, a miejscami nawet liche...
Sprzęt siana zapewnił paszę na długi przeciąg czasu...

= Utartym szlakiem.
Z Łodzi donoszą nam, iż w tych dniach ulotnił się ztamtąd komisjoner B., wziąwszy na kredyt od kupców tamtejszych znaczne partje towarów.
Ogólna strata poszkodowanych przez niesumiennego spekulanta wynosić ma około 40,000 rs.

ZE ŚWIATA.

× **Rok szkolny** w średniej szkole rolniczej w Czernichowie, pod Krakowem, rozpocznie się dnia 15-go b. m.

× **Co dostał Mierzwiński?** Cesarz Wilhelm wyjeżdżając z Iszl polecił ochmistrzowi swojego dworu, r. t. Brockowi, doręczyć Mierzwińskiemu, którego śpiew zachwycił go w „Trubadurze", cenny upominek. Brock spełnił swoje posłannictwo i ofiarował artyście dar cesarski. Ale jaki? Według *Czasu*, był to „garnitur spinek do koszul, wysadzany wielkiemi perłami." Zdaniem *Dz. pozn.*, Mierzwiński otrzymał „garnitur guziczków do mankietów, sadzony drogiemi perłami." Telegram *Kur. lwow.* donosi o „kosztownym garniturze, wysadzanym perłami i brylantami." Korespondent *N. fr. Presse* widział „wspaniałe guzy", *Tagblatt* zaś (o ile pomnimy) „spinkę djamentową". Wreszcie *Presse* zapewnia swoich czytelników, iż dar monarszy stanowił... „pierścień brylantowy z trzema przepysznemi szafirami". Reporterzy, jak się zdaje, podsłuchiwali ochmistrza Brocka, gdy się głośno namyślał, jaki ma wybrać podarek, ale żaden z nich nie dowiedział się dokładnie, jaki rzeczywiście został wybrany...

× **Z Poznania** donoszą, iż w dniu 7-ym b. m. ztamtejszego ogrodu zoologicznego uciekł lew, podczas gdy dla oczyszczenia jego klatki umieszczono go w sąsiedniej, przez nieuwagę niezamkniętej. Odzwyczaił się widocznie od korzystania z wolności, gdyż wydostawszy się z pod zamknięcia, zaczął się trwożliwie rozglądać na wszystkie strony, upatrzył sobie jakąś akację i wskoczył na nią strwożony, pragnąc się ukryć w gałęziach. Było to jednak zbyt wątłe schronienie, gałąź się obłamała, lew spadł, a nadbiegli dozorcy skorzystali z tego i zarzuciwszy nań pętlicę zaciągnęli go napowrót do klatki...

× **Z Pragi czeskiej** donoszą nam pod dniem 10-ym b. m.: „Komitet budowy czeskiego teatru narodowego odbył dzisiaj pod przewodnictwem Riegera walne posiedzenie. Deficyt dotąd niepokryty wynosi 125,000 złr.; powstał on z powodu potrzeby szybkiego budowania. Upoważniono komitet do wydania nowej odezwy, wzywającej naród do złożenia tej jeszcze sumy. Od chwili pożaru gotowego gmachu wpłynęła suma 1,070,774 złr. Cały koszt budowy teatru czeskiego od pierwszej chwili położenia kamienia węgielnego wyniósł 3,210,717 złr. Cesarz ofiarował z prywatnej szkatuły 38,000 złr., sejm 595,000 złr., gmina praska 162,000 złr., reszta wpłynęła z ofiar narodu."

× **Szczepienie wścieklizny**, według metody Pasteura, wydało najpomyślniejsze rezultaty. Paryski *Journal officiel* ogłasza sprawozdanie komisji, która zajmowała się zbadaniem tego systemu. Z 42-ch psów użytych do doświadczeń, 23-m zaszczepiono wściekliznę i po przebyciu okresu lekkiej choroby, poddano je wszystkie zarażeniu wścieklizną, bądź wprost przez ukąszenia psów wściekłych, bądź przez wstrzykiwanie adu. Psy poddane szczepieniu wyszły z tej próby zupełnie zdrowo, nieszczepione zaś podległy wściekliźnie w mniej lub więcej gwałtownym stopniu.

× **Kierowanie balonami**. Onegdajszy *Moniteur universel* donosi o odbytej w Meudon, pod Paryżem, próbie nowego systemu kierowania balonami. Według relacji tego dziennika, balon poddany próbie trzymał się ściśle kierunku, jaki mu nadawała maszyna kierowana przez kapitana inżenierji Renarda i po 25-minutowej żegludze powietrznej powrócił do punktu, z którego wyszedł. Gdyby ta wiadomość potwierdziła się, to zagadka żeglugi powietrznej byłaby już rozwiązaną...

× **W Paryżu** mówią wiele o złożeniu dyrekcji wielkiej opery przez Vaucorbeil'a, który tylko skutkiem silnej protekcji Ferry'ego i jego małżonki utrzymał się w ciągu ostatniego roku na swojem dotychczasowem stanowisku. Pod jego kierunkiem opera zaczęła chylić się do upadku. Starzec ten, o imponującej piersi i wytwornych manierach, gentleman od stóp do głowy, mógł być zapewne wybornym reprezentantem, okazał się jednak wielce niedołężnym administratorem. Miejsce dyrektora wielkiej opery ofiarowano p. Perrin, który już dawniej zajmował był je przez czas dłuższy. Perrin jednak odmówił, wymawiając się dziś wiekiem i słabością zdrowia. Na kandydatów więc stanęli: Armand Gouzien znany feljetonista, śpiewak Gailhard i Léonce Détroyat, autor grywanej w Antwerpji opery „Pedro de Zalamea" oraz twórca dzieła „Aben Ahmet", którem opera włoska nowy swój sezon otwiera.

× **Kongres lekarski** w Kopenhadze otwarty został, jak wiadomo z depesz, dnia 10-go b. m. Posiedzenia odbywają się we wspaniałej sali pałacu przemysłowego. Mowę zagajającą (wobec królewskich par duńskiej i greckiej, tudzież całego dworu) wygłosił profesor fizjologji w Kopenhadze Panum, odpowiedział mu po angielsku słynny chirurg sir James Paget, poczem przemawiali Virchow i Pasteur. Podczas gdy Virchow twierdził, iż medycyna jest wytworem ludów aryjskich, Pasteur dowodził, że cała ludzkość jest ojczyzną wiedzy lekarskiej. Każdy wielki uczony jest wielkim patrjotą przymnażając sławy ojczyźnie. Wybrano Panuma na prezydenta kongresu, skandynawskich zaś lekarzy Keya, Dalla i Helda na wiceprezesów. Nazajutrz Pasteur mówić miał o mikrobach i baccylach. W kongresie uczestniczy 350 duńczyków, 250 skandynawców i 800 przedstawicieli innych narodowości.

× **Na Wartburgu!** Pewien młody uczony, głowa assyrologów, w zimowej porze profesor w Bostonie, latem zaś w Göttingen, pod wrażeniem wagnerowskiego „Tannhäusera" postanowił wziąć ślub kościelny w kaplicy burgowej. Ponieważ jednak, jak donosi *Frankf. Ztng*, na prośbę o błogosławieństwo w rzeczonej kaplicy odmowną otrzymał odpowiedź, przysiągł przeto oblubienicy swojej dozgonną miłość i wiarę w specjalnie ku temu urządzonym pokoju w... restauracji wartburskiej.

Na powodzian

Urzędnicy i mieszkańcy stacji Grodzisk rs. 17 k. 20, Adam Wołowski rs. 22, pracownicy i oficjaliści z fabryki lamp Serkowskiego rs. 40, S. S. z Piotrkowa rs. 2, urzędnicy zarządu dr. żel. terespolskiej rs. 86 k. 9, urzędnicy zarządu dr. żel. nadwiślańskiej rs. 233 k. 44, bezimiennie rs. 3, panna Agafonow za pośrednictwem księgarni Wendego rs. 4 k. 32.

— Niewiadomy z Orenburga złożył rs. 10, do rozporządzenia komitetu centralnego.

— Dnia 10-go sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra Stępińskiego b. inspektora gimnazjum warszawskiego, pozostały synowiec W. S. złożył rs. 10 dla powodzian.

— Za oglądanie wydawnictwa „Na pomoc", zebrane w Skierniewicach u p. N., składa się na powodzian rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Topolski,** po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem w dniu 12-ym b. m. W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 13-ym b. m., o godzinie **10 i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —916—

† Ś. p. Teresa **Siwicka,** przeżywszy lat 74, zmarła dnia 11-go sierpnia. Nabożeństwo odbędzie się dnia 13-go b. m., o godzinie **10 i pół** rano, eksportacja o godzinie **3 i pół** od św. Aleksandra, na które się znajomych zaprasza. —2551—

† Ś. p. Ludwik **Gregorowicz,** obywatel m. Warszawy i były majster piwowarski, przeżywszy lat 90 w dniu 10-ym sierpnia 1884 r. zakończył życie. Pozostały syn, zięć, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znnjomych na przeniesienie zwłok z kaplicy cmentarza ewangelicko-augsburskiego do grobu familijnego w dniu 13-ym b. m., tj. we środę, o godzinie **6-ej** po południu. —917—

† W dniu 13-ym b. m., to jest w środę, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bukatego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** rano, na które to pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza krewnych i przyjaciół. —2543—

† Dnia 13-go b. m., to jest we środę, odprawioną będzie żałobna wotywa, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Anny Katarzyny **Starczewskiej,** na którą pozostali mąż i rodzice krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają. —2546—

† W dniu 13-ym sierpnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jak corocznie, odprawioną będzie msza święta w kościele św. Krzyża, jako w przeddzień dziewiętnastej bolesnej rocznicy śmierci ś. p. Aleksandra **Rawicza,** którego zwłoki spoczywają w grobie familijnym na powązkach. —2545—

† We środę, dnia 13-go b. m., o godzinie **10-ej** zrana w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, odprawi się msza żałobna za duszę ś. p. Józefa **Wejmarn,** na którą życzliwych zaprasza się. —914—

† w dniu 14-ym sierpnia r. b., tj. we czwartek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się msza święta za duszę Aleksandry z Porazińskich **Lutostańskiej.** —2547—

† W dniu 13-ym b. m., tj. we środę. jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Igielskich **Zahst,** odbędzie się nabożeństwo żałobne wkościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —2549—

† W dniu 13-ym b. m., tj. we środę, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wprost ulicy Mostowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Tekli **Łuczek,** na które wiernych w Chrystusie zaprasza się. —2548—

† Pogrążeni w nieutulonym żalu rodzice, po stracie ukochanego synka ś. p. Władzia, składają najserdeczniejsze Bóg zapłać duchowieństwu miejscowemu i okolicznemu, jako też krewnym i znajomym za okazane współczucie i uczestniczenie przy wyprowadzeniu zwłok na cmentarz w Wiskitkach.
—2552— **Józef i Matylda Stypińscy.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go sierpnia. — *Nowoje wremja*, mówiąc o spodziewanych konjunkturach handlu zbożowego, powiada, że „w Anglji od r. 1780-go, a zatem prawie od stu lat, nie było tak niskiej ceny, jak cena tegoroczna. Ogromny urodzaj w Stanach Zjednoczonych każe spodziewać się takiej samej niskiej ceny i w przyszłym 1885-ym roku. Tym więc sposobem i dla naszego rolnictwa obniżenie kursu wekslowego, które wpłynęło na podniesienie przez pewien czas cen zboża, stało się zgubnem przy konkurencji z krajami produkującemi zboże i mającemi metaliczną walutę."

Petersburg 10-go sierpnia. — *Petersburskija wiedomosti* dowiadują się, że oprócz 400,000 rs., wniesionych do skarbu rosyjskiego przez rząd księstwa bułgarskiego na poczet zwrotu kosztów okupacji Bułgarji przez wojska rosyjskie podczas ostatniej wojny, na tenże sam rachunek Bułgarja ma zapłacić jeszcze w roku przyszłym 1885-ym sumę rs 300,000.

Petersburg 10-go sierpnia. — Dzienniki tutejsze, powołując się na *Agramer-Zeitung*, podają wiadomość, jakoby wiedeńskie władze policjne powzięły zamiar, idąc za przykładem Berlina, wydalić niektórych przebywających tam w danej chwili, albo też stale w stolicy austrjackiej mieszkających poddanych rosyjskich i zabronić im nadal pobytu nietylko w Wiedni[illegible] i w obrębie całej monarchji. Według je-

dnak słów korespondenta zagranicznej gazety, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło władzom policyjnym wstrzymać się od używania jakichkolwiek środków wyjątkowych względem poddanych rosyjskich, dopóki oni sami czemkolwiek nie naruszą praw monarchji austrjackiej.

Petersburg 10-go sierpnia. — W Astrachaniu jakiś nowo do kancelarji opieki szlacheckiej przyjęty urzędnik skradł znajdujące się w depozycie miejscowej kasy gubernjalnej fundusze opieki, wynoszące około 30,000 rs. Przyszedł on do kasy z formalnem w podpisy i pieczęcie zaopatrzonem oficjalnem poleceniem podniesienia rzeczonej sumy, która mu też bez żadnej kwestji natychmiast wydaną została. Kradzież wyszła na jaw dopiero w tydzień po jej spełnieniu.

Kijów 10-go sierpnia. — *Kijewlanin* donosi, że na uroczystość pięćdziesięcioletniego jubileuszu uniwersytetu kijowskiego zaproszony będzie między innymi były metropolita serbski Michał. Podobno zamierza on potem stale osiąść w Kijowie i zamieszka czasowo w ławrze, a następnie w domu metropolitalnym.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 10-go sierpnia. — *Vossische Z.g* donosi, że policja hamburska odkryła dnia 8-go b. m. w pokładzie pancernika angielskiego „Elżbieta" liczny zbiór pism anarchicznych, wykaz anarchistów niemieckich, paczkę z dynamitem i bomby wybuchające. Czterej ujęci majtkowie zeznali, że oddawna utrzymywali komunikację pomiędzy anarchistami angielskimi i i niemieckimi. Są to członkowie związku w Hull.

Bruksella 10-go sierpnia.—Zapowiedziana manifestacja przeciw nowemu prawu szkolnemu odbyła się dzisiaj. Uczestnicy udali się w długim pochodzie przed giełdę. Janson wygłosił tutaj mowę, silnie nacierającą na ministrów i żądającą cofnięcia prawa i ustąpienia gabinetu. Z przed giełdy pochód ruszył ku gmachom ministerjalnym, gdzie powtórzyły się okrzyki żądające usunięcia gabinetu klerykalnego. W manifestacji uczestniczyło przeszło 20,000 osób wszystkich warstw; wszyscy mieli przy sobie bławaty, jako symbol partji liberalnej. W przeciwdemonstracji klerykalnej uczestniczyło 5,000 osób; ludność powitała ją szyderczemi okrzykami i gwizdaniem. Gdy na balkonie pojawił się minister sprawiedliwości, Woeste, publiczność wysykała go. Wojska skonsygnowane.

Paryż 10-go sierpnia.—*Temps* zapewnia, iż Francja nie opuści Formozy aż do wypłacenia przez Chiny całkowitej kontrybucji.

Bukareszt 10-go sierpnia. — Tutejszy *Pays* z powodu interpelacji Wormsa w parlamencie angielskim zapewnia, iż zakaz krążenia po domach z towarami nie stosuje się wyłącznie do żydów, lecz do wszystkich narodowości. Niektóre przedmioty niezbędnego użytku wyjęte zostały z pod zakazu. Prawo wydanem zostało w interesie handlu europejskiego. Nikt w Rumunji nie prześladuje żydów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Paryż 12-go sierpnia.

Journal des débats w poparciu propozycyj niemieckich co do załatwienia kwestji rzeki Konga przemawia również przeciw przywilejom Anglji i Portugalji, a oświadcza się za wolnością żeglugi i równemi prawami handlowemi wszystkich państw.

Paryż 12-go sierpnia.

Kongres większością 602 głosów przeciw 165 przyjął paragraf projektu rewizji konstytucji, dotyczący ogłoszenia rzeczypospolitej, jako ostatecznej formy rządu, oraz większością 597 głosów przeciw 153 paragraf, wzbraniający wyboru na prezydenta rzeczypospolitej osób należących do rodzin, które panowały we Francji. Biskup Freppel wystąpił z oświadczeniem, iż środki te nie przeszkodzą ludowi ogłosić królem hr. Paryża, kiedy mu się przykrzą rządy republikańskie.

Londyn 12-go sierpnia.

Rząd zamierza zwiększyć siły armji angielskiej w Egipcie do 10,000 ludzi. Lord Hartington potwierdza przed izbą wiadomość co do wyprawy do Chartumu. Gladstone odmawia udzielenia objaśnień w przedmiocie misji lorda Northbrook i oświadcza, iż porozumienie anglo-francuskie w sprawach egipskich uważać należy za rozwiązane.

Konstantynopol 12-go sierpnia.

Pomimo wysłaniu wojsk tureckich z Hedżas przeciw powstańcom, W. Porta jest położeniem rzeczy w Yemenie wysoce zaniepokojoną. Seid Salich zajął Chadjan, 18 mil odległy od Sana, oraz małą twierdzę górską Zafir, gdzie założył główną kwaterę. Na swoją rękę inny wódz, Kjulip, zajął Baljan, 6 godzin od Sana; po całym kraju zaś rozpuszczono bandy, które pustoszą. W. Porta postanowiła wzmocnić korpus wojsk do 10,000 ludzi.

Petersburg 12-go sierpnia.

Minister skarbu, Bunge, powrócił z zagranicy. Jeszcze przed objęciem urzędowania udaje on się w d. 15-ym b. m. (st. st.) na jubileusz uniwersytetu kijowskiego.

Petersburg 12-go sierpnia.

Nowoje wremja dowiaduje się, że oprócz ministerjum dróg i komunikacyj zażądało również ministerjum skarbu oznaczenia terminu dla wielkich towarzystw kolejowych do złożenia deklaracji w sprawie znanych zauważeń rządowej komisji rewizyjnej.

Petersburg 12-go sierpnia.

Dzienniki zapewniają, że ustawa francusko-rosyjskiego akcyjnego towarzystwa przemysłowego została Najwyżej zatwierdzoną. Miejscem siedziby zarządu będzie Petersburg.

GIEŁDA

dnia 12-go sierpnia 1884-go roku.

Szacowania niezmienione i w zasadzie notowania urzędowe giełdy warszawskiej również niezmienione a jeżeli w ciągu trwania czynności giełdowych objawiało się usposobienie nieco mocniejsze i dążność choć trochę zwyżkowa dla walut obcych, to przypisać to należy brakowi ufności, która przy bezzmienności kursów w Berlinie zawsze łatwiej przewiduje przechylenie się szali na stronę dla rubli nieprzyjazną.

Różnice ostatecznie bardzo niewyraźne i skromne.

Weksle długoterminowe na **Berlin** były ofiarowane po 48.80 jak wczoraj—płacono o $2^1/_2$ kopiejki wyżej niż przy zamknięciu giełdy wczorajszej $48.72^1/_2$, krótkoterminowe również w żądaniu bez zmiany $48.67^1/_2$ płacono od 48.55 z początku aż do $48.62^1/_2$ przy końcu czynności giełdowych.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych interesów nie dokonano.

Na **Londyn** 9.89 żądano, 9.88 płacono, czyli zupełnie tak jak wczoraj.

Na **Paryż** 39.55 bez zmiany żądano. Nieco drożej niż w ostatnich dniach płacono $39.42^1/_2$.

Na **Wiedeń** 81.75—bez ruchu.

Ogół obrotów bardzo słaby, obie bowiem strony wyczekują w niepewności wskazówek z giełdy berlińskiej.

Papiery nie lepiej niż w ciągu całego tygodnia zeszłego.

Listy likwidacyjne 87.50, 87.25, podobno za małe 87 płaconoby.

Pożyczka wschodnia 93.50 w żądaniu. Również drobne tranzakcje po 93.15 uskutecznione zostały.

Pożyczki premjowej nie ma.

Listy wileńskie nieporuszane.

Listy zastawne ziemskie w serji I o drobnostkę lepiej 97.20, 97.10, 97 za B. jak słyszeliśmy 96.80 płacono. Serja III 96.40, 96.30, 96.20. Serji IV po 95.60 ofiarowane, były płacone po 95.25 i 95.30.

Miejskie 93.75, 92.40, 92.20, 92 w żądaniu, 92 za IV płacono.

Obligi m. Warszawy kanalizacyjne po 91 w żądaniu.

Listy zastawne łódzkie 84.50, 83.50 i 83.

Akcje bez ruchu. Poszukiwano drobną ilość akcyj warszawskiego tow. fabryk cukru oraz fabryki stali po kursach nieco wyższych, lecz do tranzakcyj nie doszło.

Godzina $12^1/_2$. Usposobienie wyczekujące. Kurs bez zmiany.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 11-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów: Wróblewskiej, Bracka 7,—Rosenblatt, hotel Brilowski,—Henryk Barycki,—Wolowski, Widok 13,—Aug. Lampe i syn,—Malczyński, Prosta 4,—Jakóbson Gorewicz, Dzika,—M. Libmann,—Swiecimski, Marszałkowska nr 18.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 12-go sierpnia 1884 roku.

Targ zbożowy dziś mocno ożywiony.

Kupowano bardzo ochoczo przy cenach nieco zniżonych, jakkolwiek na skutek wieści prawdopodobnie tendencyjnych rozsiewanych, iż w Ameryce urodzaje są słabsze, ceny pszenicy i żyta na targach zagranicznych podniosły się nieco.

Dostawy pszenicy obfite dosyć, wynosiły około 800 korcy w gatunkach rozmaitych.

Wadliwych nie było wprawdzie tylko ziarno średnie lepsze i wyborowe.

Ceny pszenicy znacznie obniżone 7 rs. za średnie, 7.50—8 rs. za lepsze, 8.10 do 8.15 za wyborowe płacono.

Żyta dostawy bardzo znaczne—około 2,000 korcy.

Popyt dobry—na konsumcję miejscową przeważnie, chociaż na próbę kupowano też i na zagranicę.

Ceny również jak pszenicy mocno obniżone.

Płacono za wadliwe 4.50 do 4.65. Dobre i wyborowe 5 rs., 5.10, 5.35 do 5.40. Te ostatnie ceny płacono z odstawą na wiatraki albo też do kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Owies około 170 korcy płacony był dosyć dobrze po 3.20—3.40 za korzec.

Jedna partja jęczmienia nowego około 40 korcy zapłacona została po 4.50 za korzec.

Grochu starego wystawiono na sprzedaż 100 korcy lecz nie było nań amatora.

Siana dostawy obfite; gatunki w ogóle dobre, wyborowe nawet pogodnie zbierane gruntowe.

Płacono 40—$42^1/_2$ kop. za pud.

Słomy dosyć. Cena 25—26 kop. za pud.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Aida". Jutro: „Bracia Maucroix" i „Inżenierowie jadą".—NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Po drodze" i „Zapiękna żona". Jutro: „Wesoła wojna".

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 12-go sierpnia 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.67½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.89	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.55	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. „Warsz.” serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.40	—.—
„ „ „ III	92.20	—.—
„ „ „ IV	92.—	—.—
Listy zast. m. „Łodzi” serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.50	—.—
„ „ małe	87.25	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.50	—.—
II „ „ rs. 100	93.50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	143.
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów.

Od Listów zast. nowych 5% kop. 64 4/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 181 17/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 140 5/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 78 8/9.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 12-go sierpnia 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	700
„ „ biała . . .	—	—	780	800
„ „ wyb. (nowa)	—	—	810	815
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	535	540
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	510
„ wadliwe	—	—	450	465
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	450
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	320	340
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	42½	—	—
Słomy pud	25	26	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 12-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 68.
„ wiadro rs. 8 kop. 24.

Pod „NOWĄ GWIAZDĘ“

przy ulicy **BIELAŃSKIEJ** pod **Nr 5, w domu p. W. E. Rau, przeniosłem**

ZAKŁAD RESTAURACYJNY wraz z BAWARJĄ

prowadzony przezemnie w ciągu lat 20 poprzednio pod „GWIAZDĄ“. — Zakład ten mieści się w obszernym lokalu z **pięknym ogrodem, werendą, oświetleniem elektrycznem. Pokoje gościnne** na górze, urządzone są z komfortem.—Piwo z browaru **W. Kijok et Comp.** sprzedaję na miejscu, jakoteż i na miasto.

1922R **M. Waleszyński.**

!!WYPRZEDAŻ!!

Z powodu zmiany lokalu wszystkie **gotowe ubiory męzkie,** znajdujące się w obecnym magazynie, **wyprzedaję po cenach** możliwie **najniższych.**

1250R **E. Samet,** Warszawa, **Senatorska № 22.**

WODY MINERALNE KRYNICKIE

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje **w Ciechocinku: Gąbczyński, w Kijowie: Marcinczyk, Seidl, w Warszawie: Heinrich, Lilpop, Kucharzewski, Ziemiński, w Wilnie: Gruszewski.**

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c.k. Zarząd Zdrojowy w Krynicy** w Galicji, ostatnia stacja Muszyna kolei Tarnowsko-Leluchowskiej. 452R

Nawozy sztuczne mineralne

dostarczają na przystępnych warunkach 1669R

LUDWIK SPIESS I SYN.

Fabryka w Tarchominie pod Warszawą. | **Skład i Kantor w Warszawie.** Senatorska 464/5.

!Uprasza się o wczesne zamówienie!

WIKTOR WALIGÓRSKI

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH I FARB

Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką.
Ocet stołowy.
Ocet kuchenny.
Ekstrakt i Essencję octową.
Sól kuchenną.
Oliwę do palenia.
Krochmal w różnych gatunkach.
Farbkę do bielizny.
Farby olejne.
Zaprawy do podłóg. 1989R

PERFUMY.

A. F. GALLE

Skład Materjałów Aptecznych

Senatorska Nr 18, naprzeciw kościoła św. Antoniego,

ma zaszczyt polecić:

Najwyższego gatunku Oliwę prowancką.
Ocet stołowy estragonowy i winny.
Ekstrakt octowy do robienia octu.
Soki (syropy:) **Berberysowy, Malinowy, Porzeczkowy, Wiśniowy,** na butelki.
Sól stołową chemicznie czyszczoną w bielutkim proszku, funt kop. 20.
Krochmale w różnych gatunkach.
Farbki do bielizny w najlepszych gatunkach.
Farby olejne i wszelkie inne.
Lakiery, Glans do obuwia amerykański.
Francuskie i angielskie Perfumy i Olejki do włosów na funty, łuty i we flakonach oryginaln. **Wodę leśną** własnego wyrobu. **Olejek do wody kolońskiej.**
Proszek Perski, Dalmacki i Tynkturę na mole i pluskwy.
Proszek i pomadę do czyszczenia metali.
Massę do zaprawiania posadzek: zwyczajną, amerykańską i olejną.
Oliwę do palenia i do maszyn, jako też
Oleje mineralne i **Oliwę do delikatnych mechanizmów.**
Smarowidło do trybów i osi.
Benzina na balony, funty i flaszeczki.
Wodę Javelle do prania bielizny.
Atrament czarny i czerwony do znaczenia bielizny.
Pigułki niezawodne na szczury i myszy.
Materjały apteczne, Przetwory chemiczne, Farby, Nasiona.
Olejki, Artykuły używane w gorzelnictwie, gospodarstwie domowem, rolnem i w przemyśle fabrycznym.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1849R

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.

Nadszedł świeży transport letniego astrachańskiego Kawioru, jak również i prasowanego serwetowego: oraz **Serów** w różnych gatunkach, **Salami moskiewskiej, Bałyka** dońskiego, **Łososia** wędzonego, **Czekolady** Retabrier i wiele innych towarów, z czem poleca się Szanownej Publiczności.

MIKOŁAJ ŻYŻYN,

1988R **Nowy-Świat Nr 37.**

Jest do sprzedania

Para klaczy

karych, kłusaków, za 1,300 rs., siwa klacz 500 rs., 2 powozy, szaraban o 3 miejscach, szaraban 2-kołowy, szory angielskie i chomonta ruskie, wszystko wyrobu petersburskiego. Wiadomość w Łazienkach, Koszary ułańskie, u wachmistrza 4 szwadronu. 2686

W domu przy ulicy **Zielnej** pod № 1409/10 (25 nowy) są do odnajęcia w każdej chwili

Różne Lokale

na parterze, 1, 2 i 3 piętrze. Pomiędzy innemi, **lokal na sklep lub kantor,** który stosownie do życzenia może być odpowiednio urządzony.—Wiadomość na miejscu u rządcy domu lub też Marszałkowska № 75, 2 piętro, mieszkania № 5. 1991R

Ostrzeżenie.

W mieście Nowo-Mińsku, dnia 6 b. m. i r., skradziony mi został pugilares z różnemi dowodami, wekslami i gotówką 40 rs., a między innemi weksel in blanco na rs. 400, przez Szaję Pinkusa Finkelstejna wystawiony. Ostrzega się Publiczność, aby takowych dowodów i weksli nikt nie nabywał, pod odpowiedzialnością sądową.—**Hersz Zawłodawer**

2684 w Jabłonnie.

Ważne dla Kapitalistów.

Nadzwyczajnym zbiegiem okoliczności, jest zaraz do sprzedania (bez pośrednictwa), prawdziwie dobry interes, przedstawiający 30% zysku, z wyrobioną klijentelą, egzystujący od 23 lat, Zakład fabryczny z posesją, domem frontowym jedno-piętrowym w Warszawie, do kupna wymaganą jest summa w połowie szacunku rs. 35,000, reszta zależy od umowy.—Znajomość fachu jest zbyteczną.—Bliższe szczegóły i dokładne objaśnienia udziela **Aleksander Kostorkiewicz,** ulica **Ciepła № 9 w Warszawie, od godz. 7 do 9 wieczór.** 1987R

Nagrody rs. 5.

W Niedzielę, d. 10 b. m., o godz. 12 w nocy przed bramą domu № 6/763, przy ulicy Chłodnej, przy zdjęciu rękawiczki **zgubioną** została **bransoletka** złota w kształcie łańcucha. Sumienny znalazca raczy zwrócić zgubę za powyższą nagrodą. Upraszam Sz. PP. Jubilerów o zwrócenie uwagi. 2680

W Pracowni Sukień Damskich

W. Kowalskiej,

Tłomackie № 3, mieszk. 14, przyjmują się suknie od rs. 2.—Dolmany, okrycia podług najświeższych paryzkich żurnali, oraz suknie żałobne, nowym fosonem i wszelkie roboty w zakres żałoby wchodzące. 2619

KAMIENICA

do sprzedania, na warunkach bardzo korzystnych w punkcie środkowym miasta w szacunku rs. 250,000, potrzeba mieć gotowizny 100,000 zaraz bez pośrednictwa.—Wiadomość kantor **Kurjera Warsz., pod lit. K. W.** 2581

Panienki

uczęszczające do Instytutu Muzycznego lub do innego Zakładu Naukowego prywatnego, mogą znaleźć u mnie przyzwoite pomieszczenie i troskliwą opiekę **Bojanowska,** Tamka № 6, 1-sze piętro. 2679

Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby.—**Ulica Marszałkowska** 56, wejście od Rysiej. 2683

Lekcje Buchhalterji

udziela J. DANILEWICZ, **Autor.—Królewska** № 13, przyjmuje od 3 do 6. 2677

Potrzebne są bony

francuzka z dobrym akcentem i niemka. Bliższa wiadomość Chmielna 26, mieszk. 7. 2678

Potrzebny jest dla mężczyzny 2685

POKÓJ

bez mebli, przy porządnej familji, w środku miasta, jeżeli być może z ogródkiem. Wiadomość: Szpitalna 6, dom zdrowia, mieszk. 13.

OGŁOSZENIE.

Na mocy art. 306 Ks. XVI Zbioru Ustaw Wojskowych, w dniu 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w Ujazdowskim Szpitalu Wojskowym, sprzedaż przez licytację rzeczy pozostałych po zmarłych w pomienionym szpitalu niższych stopniach wojskowych, nie będących na służbie, oraz ich rodzinach, za czas ubiegły.—Życzący rzeczy takowe nabyć, zechcą się zgłosić w dniu powyżej oznaczonym do Kancelarji Szpitalnej. 1983

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

KAWIARNIA

z urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość na ulicy Tamka № 33 nowy. 2576



Skład Fajerwerków K. Stapf,

Marszałkowska 51,

poleca Fajerwerki ogrodowe, lądowe i wodne, jak i dla pp. myśliwych, zastosowane do broni palnej różnego kalibru (po cenach fabrycznych), przyjmuje wszelkie zamówienia.

Do handlu odstępuje rabat. 1993R

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że **zamawianie wagonów**, pod przewóz zwierząt i powozów, których ładunek i ekspedjowanie dokonywa się obecnie wyłącznie na stacji towarowej, mogą być czynione i na stacji **osobowej** Warszawa, u Zawiadowcy. 1985r



Trumny Metalowe
1927R

i przybory do tychże, od skromnych do najozdobniejszych

w Składzie ALFREDA ORTHWEIN, ul. Czysta nr 6.

Rs. 3,000

potrzeba zaraz do interesu na pewnych warunkach. Osoba pojedyńcza może mieć utrzymanie.—Wiadomość: ulica Nowomiejska № 3, mieszkania 2.—Adam Krzywiński. 1970R

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej, Żona Urzędnika, mieszkającego w środku miasta, przyjmuje pod opiekę

na Stancję,

ze stołem, a na żądanie z korepetycją i lekcjami muzyki, uczennice gimnazjum i progimnazjum, za cenę bardzo umiarkowaną. — Wiadomość w kiosku, obok Ratusza. 1941r

Pensja Prywatna Żeńska
Zofji Kudasiewicz,
Marszałkowska 52, (Szkolna 3),

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic tak miejscowych jak przychodnich i półpensjonarek, odbywa się codziennie od godz. 10—4 po południu.—Kurs nauk rozpocznie się 28 Sierpnia. Przyjmują się panienki nie umiejące czytać. 2661

Zdatnych Ogrodników

bezżennych i familijnych, wszechstronnie w swej sztuce wykwalifikowanych i tylko takich za których się w każdym razie poręcza, polecić może **Alfred Jerzy Waliczek,** Poznań, Hotel pod czarnym orłem.—PS. Wysokość pensji uprasza się podać. 1835R

Nauka i wychowanie.

Paryżanki świeżo przybyłe poszukują miejsca. Załęska, Niecała № 4. 12020

Z upoważnienia władzy przyjmuję uczennice na stancję tak jak lat poprzednich, zapewniając troskliwą opiekę. Żurawia № 11. Krajewska. 12021

Pomieszczenie dla uczniów niższych klas. Nowogrodzka № 3, mieszkania 7. 11995

Stancja nie droga dla paru uczni, korepetycja na miejscu przez ucznia klasy V. Zapewnia się sumienną opiekę. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1885

Z pozwolenia władzy szkolnej pomieszczenie dla kilku uczni, zapewnia się opiekę i pomoc w naukach. Warunki możliwie przystępne. Aleje Jerozolimskie 26, m. 15. 12038

Stancja dla uczni. Z upoważnienia władzy szkolnej, w blizkości 4-go gimnazjum i prywatnych zakładów naukowych, zapewnia sumienną opiekę, pomoc w naukach i konwersację w obcych językach. Fortepian w domu. Warunki najprzystępniejsze. Ulica Widok № 7a, parter, lewa oficyna. 1893

Z upoważnienia władzy przyjmuję uczni na stancję. M. Zawrocka, Wspólna № 26.

Uczeń klasy VII gimnaz. filologicznego poszukuje korepetycji za stół i stancję. Ulica Wspólna 26. Zawrocki. 11987

Jest jeszcze pomieszczenie dla jednego ucznia gimnazjum lub szkoły prywatnej. Pomoc naukowa w miejscu. Cena umiarkowana. Ulica Nowy-Świat № 68, mieszk. 16. 12007

Posady i Prace.

Gorzelany kawaler, uzdolniony w swoim zawodzie, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość: ulica Wspólna 34a, mieszkania 13. 11889

Potrzebna jest na wieś bona niemka nie umiejąca wcale po polsku. Zgłaszać się proszę do hotelu Polskiego № 49, od g. 12—3.

Sklepowa z kaucją potrzebną jest zaraz do pieczywa. Wiadomość: Mostowa № 3, w sklepie. 11970

Technik zajęty od 3 lat na prowincji przy inżynierze budowniczym, życzy podobnego zajęcia w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje Kantor Kurjera do południa środy pod lit. T. A.

Kobieta młoda, posiadająca język francuzki i polski, dla której języki: ruski i niemiecki nie są wcale obcymi, jak również początkowa nauka muzyki, której mogłaby udzielać na swoim fortepianie, która dotąd zajmowała się z prawdziwą chlubą pomocą własnym swym dzieciom w naukach gimnazjalnych, a nadto mogąca się zająć utrzymaniem meldunków, pragnie poświęcić kilka godzin dziennie swej pracy za pokój mieszkalny w Warszawie, byleby był nie wilgotny i nie wyżej jak na drugiem piętrze. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. S. S. № 417. 12013

Człowiek skończywszy berlińsko-krawiecką akademję, może udzielać lekcje krojów za umiarkowane honorarjum, lub też przyjąć miejsce zakrojczyka ubiorów męzkich i dziecinnych. Wiadomość: Chmielna 31. Streisand.

Potrzebni są na wyjazd do Kijowa: krajacz do okryć damskich, panna bardzo zdatna do kapeluszy i panna do sprzedaży. Wiadomość: Widok № 17, mieszkania 10. 12010

Młody człowiek, inteligentny, potrzebny jest do zajęć fabrycznych, jako praktykant. Papeterje. Leszno № 12. 12025

Osoba zacnej familji, praktyczna, życzy się zająć kuchnią, opieką do nie młodego człowieka, za życie. Plac św. Aleksandra № 5, mieszkania № 21. 12014

Młoda wykształcona panna, znajdzie stałe piśmienne w języku polskim zajęcie, pensja 15—20 rs. miesięcznie lub więcej, odpowiednio uzdolnieniu. Oferty pod godłem „Praca," przyjmuje kiosk, Chmielna, róg Zielnej.

Młody człowiek znający język polski, ruski, niemiecki i obeznany z czynnościami kantorowemi, szuka odpowiedniej posady. Wiadomość: Hoża 29, mieszk. 12, do 12 w połud.

Potrzebne są panny młode z kaucją. Administracja kiosków, Próżna 4, od 11 do 1-ej w południe. 1888

Potrzebny jest administrator zdolny, energiczny, do zarządu majątkami nieruchomemi. Kaucja wymagalna rs. 6,000. Reflektanci zechcą oferty składać w kantorze Kur. War. pod lit. N. R. 78. 11989

Ekonom mający żonę, znającą gospodarstwo i pranie, poszukuje miejsca w Warszawie lub na wsi. Praga 387, m. 21. 1891

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Ulica Bednarska № 8, wiadomość w sklepie wiktuałów. 12017

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do towarzystwa, zajęcia się dziećmi, gospodarstwem, na wsi lub w mieście. Wspólna 26, mieszkania 2. 11985

Zakład ogrodniczy w Kijowie, potrzebuje pomocnika specjalnie obznajmionego z prowadzeniem cieplarni i hodowlą kwiatów.—Wiadomość: hotel Saski № 28, od godz. 9 do 11 rano. Wymaganemi są dobre świadectwa lub poważne rekomendacje. 12003

Panna potrzebna do szycia bielizny na maszynie Wilsona. Złota № 39, m. 14. 11984

Rządca z kaucją około 3,000 rs. do dużego domu potrzebny jest zaraz. Wiadomość u G. Ukraińczyka, plac Krasiński № 3. 12004

Potrzebna jest natychmiast starsza panna, bardzo zdolna. Niecała № 4, 1-e piętro.

Wdowa, polka, mówiąca biegle po niemiecku i znająca język francuzki, wydoskonalona w krawieczczyznie, na co posiada świadectwa, szuka umieszczenia jako dyrektryza lub zarządczyni większego domu. Oferty pod lit. A. B. 100, składać w kantorze Kurjera.

Kupno i sprzedaż.

Meble rozmaite tanio, szafy, kredensy, toalety, krzesła, stoły u stolarza. Ulica Pańska № 46. 12035

Oleandry duże, ładnie kwitnące do sprzedania. Wiadomość: ul. Złota № 47, u właścicielki domu. 12031

Umeblowanie z paru pokojów do sprzedania: garnitur, szafy rozbierane, biurko, konsolki, lustra, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, firanki, rolety. Bracka 12, u rządcy domu. 12044

Meble do sprzedania: dwa garnitury pięknie rzeźbione, szafy do ubrania, kredens, stół i krzesła dębowe rzeźbione, otomana wschodnia, biurko damskie, konsolki czarne i stoliczki do kart, szeslong buduarowy damski jedwabny, stolik okrągły ozdobny, parę obrazów, firanki, portjery z kilku pokoi i wiele sprzętów domowych. Bracka № 12, u rządcy domu. 12037

Z nagłego wyjazdu, szafy orzechowe ładne, jedna z lustrem. Krochmalna № 30A, mieszkania 17. 12002

Meble: garnitury eleganckie, szafy rozbierane, biuro męzkie, bibljoteka, kompletne urządzenie jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, oraz lampy, dywany i firanki.—Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 14. 11690

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25, stróż wskaże. 11965

Meble z kilku pokoi do sprzedania tanio. Róg Brackiej i Widok № 2, m. 8. 11964

Fortepian do zbycia za bardzo przystępną cenę. Piekarska № 7. Wiadomość u stróża.

Tanio do sprzedania garnitur modny, salonowy, czarny; garnitur orzechowy: szafy, szafka, tremo; garniturek napoleonkowy: stół jadalny, kredens. Sienna, 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11927

Altana zdatna na sprzedaż wody sodowej lub do ogrodu, dębowa, 8-kątna, bardzo elegancko wykończona. Wiadomość: Marszałkowska № 47, w cukierni. 11939

Klęcznik, tremo i krzesła do odstąpienia. Nowogrodzka 20A. 11882

Meble do sprzedania bardzo tanio, z 5-ciu pokoi całe urządzenie, razem lub częściowo. Chmielna № 29, mieszk. 23, w bramie.

Pianino Hartmanna prawie nowe do sprzedania za rs. 290, w składzie A. Wernera, Senatorska 16, róg Bielańskiej; tamże fortepiany, pianina i harmonie do wynajęcia. 12000

Tanio do sprzedania 2 duże szafy i komoda masiv orzechowa, francuzkim fornirem oklejana, także 2 łóżka jesionowe na orzech, u stolarza, Chmielna № 10. 11972

Szafka orzechowa, krzesło ze śrubą kantorowe, krzesełko dziecinne z mechanizmem na wózek, tanio sprzedaje. Marszałkowska 71, dystrybucja. 12006

Kto w okolicach Skierniewic ma do zbycia buhaja rasy holenderskiej, najwięcej dwuletniego, także jałowice; zechce nadesłać swój adres wraz z ceną, do dzierżawcy Radziwiłłowa, stacja kolei Wiedeńskiej. 12011

Do sprzedania para ogierów za 1,000 rs. Wiadomość: Krucza 14, u stangreta, 12012

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 11675

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep dystrybucyjny jest do sprzedania przy ulicy Podwal pod № 14, wiadomość na miejscu. 11888

Rs. 40,000 do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu lub dóbr, razem lub częściowo. Podwal № 26, mieszk. 7/8 od 2 do 4.

Kawiarnia do sprzedania b. tanio, dobrze procentująca. Marjensztadt № 13. 12029

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Nowolipki № 37. 12027

Z powodu interesów familijnych, jest zaraz do sprzedania sklep wiktuałów. Źródłowa № 3. 12019

10 tysięcy rubli potrzeba, na pierwszą hypotekę domu. Oferty proszę składać w kiosku przy ratuszu, pod wyrazem „Pożyczka."

Do sprzedania: dom mieszkalny, drewniany, parterowy, bardzo wygodny, (50 łokci długości), z zabudowaniami gospodarskiemi, z ogrodem owocowym, warzywnym, szparagarnią, w ogóle morgów trzy, w suchem i zdrowem miejscu, przy miasteczku Żelechów, półtory godziny jazdy, od st. dr. żel. nadwiślańskiej Sobolew Wiadomość bliższa: hotel Niemiecki № 58, w rannych godzinach. 12022

Fortepian czarny, krótki, rs. 270; szafa mahoniowa, rozbierana biurka, stolik do kart, taboreta. Aleksandrja № 14, od 3 do 6, stróż wskaże. 12032

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny jedynie z powodu wyjazdu na posadę jest do odstąpienia. Komorne tanie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście w gmachu resursy obywatelskiej w dystrybucji. 11994

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Mostowa № 10. 12016

Dystrybucja zaraz do odstąpienia z powodu wyjazdu za granicę. Elektoralna 5.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach propinacja z domem, ogrodem, sadem, zabudowaniami i 6 morgami gruntu, w powiecie Płońskim, wsi Ciekcin. 12008

Kolonja dziedziczna do sprzedania, mórg 45, ze zbiorami, domem murowanym, stodołą, lasu mórg 5, za Piasecznem, za cenę bardzo przystępną. Do kupna potrzeba rs. 1,000. Wiadomość: Pawia № 41A, w restauracji. 11992

Rs. 2,000 potrzebne ua spłacenie z sumy większej lokowanej na hypotece domu № 898 przy ul. Chłodnej, wiadomość pod tymże №, mieszkania № 22. 12001

Lokale.

Sklepy i składy do wynajęcia przy ul. Królewskiej № 25. 11982

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, ze zlewem, wodociągiem i schowankiem, w oficynie na III-m piętrze, wraz z piwnicą i górą wspólną, do wynajęcia od 1-go Października r. b. za rs. 180 rocznie, Ulica Marszałkowska № 17A, obok gimnazjum. 1844

2 pokoje do wynajęcia w każdym czasie z meblami i usługą, bardzo ładne, na 1-m piętrze od frontu, może być i każdy oddzielnie wynajęty. Wiadomość na miejscu: Świętokrzyzka № 15, m. 5, 1-e piętro. 1882

7 pokojów z przedpokojem, wszelkiemi wygodami i wanną, waterklozetem, do wynajęcia od 1 Października. Dom Granzowa, ulica Królewska 10.

Sklep z obszerną pakamerą zaraz do wynajęcia. Dom Granzowa, Królewska 10.

Kawalerskie mieszkania z usługą i opałem. Dom Granzowa Królewska 10. 1873

Pokój jest zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą. Chmielna № 35, w oficynie, pierwsze piętro. 12033

Nowy-Świat № 1, pięć pokojów frontowych, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, zlewem i innemi dogodnościami, na 2-m piętrze; sklep zdatny na skład wódek, restaurację, lub inny proceder; pokój w suterynie; stajnia, oraz trzy sklepy od placu św. Aleksandra. Wiadomość u rządcy lub właściciela, Muranowska № 30. 12023

Od 1-go Października poszukuje się lokalu, bliżej miasta, na warsztat, z bramą oszkloną, miejsce na złożenie drzewa i wozownia, do tego mieszkanie. Porozumieć się można w zakładzie stelmachskim, Chłodna № 16. 12034

Do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje umeblowane z przedpokojem. Wiadomość: Włodzimierska № 11 (bez litery), u stróża. 11961

Piękny sklep zaraz do wynajęcia przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4. 12009

Lokal 7, 10 pokojów, do najęcia. Ul. Nowy-Świat № 42. 1858

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Ważne dla pań chcących mieć z własnej pracy rąk pewne utrzymanie. Wiadomość: Leszno 18, w sklepie dystrybucyjnym. 11993

Zabrania się polować w dobrach Szamoty, w powiecie Błońskim, bez pozwolenia dzierżawcy, pod odpowiedzialnością sądową. 11999

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach. Opieka i dyskrecja. Opłata możliwie nizka. Ulica Bednarska № 15.

Mamka bruneta, ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Śliska № 28.

Mamki są do umieszczenia u akuszerki.—Widok № 21a. 11990

Mamka młoda ze świeżym pokarmem. Ulica Stawki № 3, mieszkania 8, u Konstantego Jakoblowa. 11988

Znaleziono nowy regenmantel który jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia, przy ulicy Śliskiej pod № 33. Wiadomość u stroża, zastać można w godzinach między 1-szą a 3-cią. 11997

Zgubiono scyzoryk na Marszałkowskiej, z 2-ma ostrzami, oprawa biała, kościana, stanowi pamiątkę. Znalazca zwróci za nagrodą. Chmielna 60, mieszk. 24. 1898

Dziewczynka 5-miesięczna, dobrze odchowana, może być oddaną na własność. Ul. Zgoda № 1, mieszk. 30. 12028

Sprostowanie. Omnibusy kursują z Placu Krasińskiego na Pragę po kop. 5 od osoby, nie zaś po kop. 10, jak mylnie było ogłoszone. 1892

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 31 Іюля (12 Августа) 18[illegible] г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.